Część II. № 45. PETERSBURG, 12 LISTOPADA 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 11 Listopada. Przez NAJWYŻSZE Reskrypta, mianowani kawalerami orderu Ś. Anny 1 klassy s koroną: (22 Września) Jenerałowie Porucznicy: Szef 3 dywizyi grenadjerów *Nabokow*, Szef sztabu oddzielnego Kaukaskiego korpusu *Pankratjew*, i Jenerał-Major, dowodzca 1 bryg. 1 osiedlonej dyw. grenadjerów *fon Friken*.

— Przez NAJWYŻSZY ukaz do Rządzącego Senatu (29 Paźd.) Rzecz. R. St. *Obreskow*, mianowany na urząd Twerskiego Cywilnego Gubernatora, którego obowiąski dotąd sprawował—Cyw. Gubernator Kazański R. R. St. *Żewanow*, s powodu choroby otrzymuje uwolnienie od tego urzędu i przyłączony zostaje do Heroldyi—Cyw. Guber. Penzeński Radzca Tajny *Łubianowski*, uwolniony od urządu i również przyłączony do Heroldyi — Kapitan floty 1 stopnia *Swinkin*, otrzymuje miejsce Wice-Dyretora Wydziału okrętowego budownictwa w Ministerstwie marynarki—(31 Paźd.) Wice-Gubernatorem Moskiewskim mianowany służący w Min. Spraw. Wewn. R. St. *Brusiłów*.

— CESARZ JMĆ roskazał oświadczyć MONARSZE zadowolenie Twerskiemu Cywil. Gubernatorowi R. R. S. *Obreskow*, za czynne i skuteczne jego działania w celu ochronienia powierzonej rządom jego gubernii od cholery.

— Przez zdanie Rady Państwa NAJWYŻEJ zatwierdzone 30 Września b. r. postanowiono: 1) «w Gubernijach wcielonych od Polski po 1768 roku, i w obwodzie Białostockim, małżeństwa między osobami Grekorossyjskiego i innych wyznań, mają pozostać na zasadach § 10 postanowionego na ten przedmiot traktatu 1768 roku, z dodatkiem, iżby osoby wyznania Grekorossyjskiego nie zawierały takich przedślubnych umów, któreby dozwalały wszystkie dzieci wychowywać w innej Chrześciańskiej, nie Grekorossyjskiej wierze. 2) Ponawia się Ukaz 4 Marca 1798 r. o porozumiewaniu się obcego duchowieństwa z Grekorossyjskiem, względem stopnia pokrewieństwa różnowiernych osób wchodzących w związki małżeńskie, tudzież czasu, w którym ustawami panującej Grekorossyjskiej Cerkwi związki ślubne nie są zabronione.«

Ukazy Rządz. Senatu. 1) 30 *Paźdz.* (s 1 Dep.) O naznaczeniu dnia 1 Stycznia 1831 roku za ostateczny termin do przedstawienia Kontroli Państwa rachunków z ostatniej wojny Tureckiej — 2) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem ustawy o wojskowo-naukowych zakładach 2 stopnia—3) *tegoż dnia*, (s tegoż Depart.) O nieumieszczaniu w zakładach urzędów powszechnej opieki takich uwolnionych ze służby i proszących jałmużny żołnierzy, którzy wskażą osoby żądające wziąść ich na swoje utrzymanie.—4) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) Członkom i sekretarzowi Rządu Gubernijalnego Twerskiego nakazano złożyć summę 858 rub. 15 kop. za karę, iż Rząd ten dozwolił na zaspokojenie prywatnej należności Radzcy hon. *Rogożkinowi*, sprzedać przez licytacyą dóm mieszczanina *Kartaszewa*, na którym oparta była pretensija skarbowa—5) 31 *Paźdz.* (z ogóln. zgrom. 3 pierwszych Depart.) Iż z liczby spraw toczących się w Gruzyi między cudzoziemcami, z rzeczy handlowych obrotów i rozrachunków które miały miejsce za granicą Rossyi, powinny się odbywać: *bezsporne* w policii, *sporne* zaś, w sądach polubownych (трешейскихъ) — 6) 3 *Listop.* (s 1 Dep.) Izby skarbowe uwolnione zostają od obowiąsku przysyłania do Rządz. Senatu wiadomości o przychodzie, roschodzie i pozostałości soli w gubernijach—7) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) Iż świadectwa u sądu od muzułmanów mieszkających w Gubernii Orenburgskiej i innych, powinny być przyjmowane na zasadzie praw ogólnych—8) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) Iż żołnierze bawiący się żebraniną po miastach powiatowych, przed wysłaniem ich na obywatelskich podwodach bespłatnie do gubernijalnych urzędów powszechnej opieki, powinni być uprzednio opatrywani (свидѣтельствованы) przez Horodniczych wespół z Naczelnikami inwalidów i Doktorami powiatowemi, i tacy tylko mają otrzymywać podwody, którzy podług prawa powinni być pomieszczeni w zakładach wspomnionych urzędów, to jest zupełnie niezdolni do pracy—9) 6 *Listop.* (s tegoż Dep.) Z objaśnieniem, iż nabor rekrutów odkłada się s powodu cholery do dalszego czasu w tych tylko miastach, które są opasane i w tych powiatach które przez linije kwarantannowe pocięte są na części. W innych zaś wszelkich miastach nabor ten powinien się ukończyć w przepisanym terminie.

— 3 b. m. zakończył tu życie Radzca Tajny, Senator, Członek Komissyi prośb i kawaler Jan Alexego syn *Sokołow*, w 81 roku życia. Syn sztab-oficera, w 11 roku wieku wszedł do cywilnej służby i przez lat 70, służył wiernie CESARZOM. Zasiadał w 3 Depart. Rządz. Senatu ustanowionym na sądzenie spraw z gubernij od Polski

wcielonych. Na sześć lat przed skonem olsnął był zupełnie, jednakże codzień jeździł do Senatu i na każdej sessii znajdował się w Kommissii prośb, gdzie trafne i sprawiedliwe dawał wyroki.

— Rozeszła się tu wieść, że w jednym s tutejszych magazynow herbaty, kupiec przytrzymał człowieka, który jakoby mając kupić skórzaną skrzynię herbaty, kiedy kupiec zdejmował mu je s polic, wsypał tym czasem do jednéj jakiegoś szkodliwego proszku. Dorożkarz, który go woził miał powiedzieć, że był z nim wprzódy w pięciu magazynach. *Pszczoła północna* zbija tę pogłoskę i dowodząc jéj fałszu i niepodobieństwa, ubolewa nad łatwowiernością pozwalającą szerzyć się wymysłom, które nawet nie mają takiej zalety, aby o nich można powiedzieć włoskiem przysłowiem *Se non è vero, è ben trovato.*

O Cholerze. Lubo niebespieczeństwo grożące Petersburgowi, we względzie cholery, przez troskliwe mądrego rządu zabiegi, zostało odwrócone; mimo to, na przypadek, przedsięwzięte zostały wszelkie ostrożności, przez ustanowienie szpitalów i opatrzenie ich we wszystkie potrzeby; kupcy Petersburscy znacznemi dobrowolnemi ofiarami nie mało przyczynili się do tych dobroczynnych urządzeń.

— Podług urzędowych ogłoszeń, w Moskwie po dzień 31 Października zostawało chorych 1246
tegoż dnia zachor. 71, wyzdr. 77, um. 44. zost. 1196
1 Listop. — — 88, — — 46, — 45, — 1087
2 — — — — 65, — — 75, — 35, — 1042
3 — — — — 118, — — 68, — 62, — 1030
4 — — — — 90, — — 112, — 43, — 965
5 — — — — 82, — — 91, — 35, — 873
(Od czasu zjawienia się choroby po dzień 6 Listopada zachorowało 5236, wyzdrowiało 1581, umarło 2782).

— W końcu Września b. r. ukazała się choroba podobna do cholery w okręgu wojsk osiedlonych w Chersońskiej gub. w ciągu 5 dni, 10 ludzi z niéj umarło we wsi Gubówce.

— w Powiecie Podolskim, we wsi Bodrowéj, podług doniesienia z dnia 20 Paźdz. umarło 5 ludzi z oznakami cholery. Wieś została opasana.

— Podług najpoźniejszych wiadomości, w *prowincyach Zakaukaskich* Szyrwańskiéj i Bakińskiéj, Chańtswie Tałyszyńskiem i mieście Achałcych, cholera ustała; w innych miejscach kraju Zakaukaskiego zupełnie osłabła; od 23 Sierpnia, po 21 Września chorych było 1224, umasło 907.—W powiatach *Orenburskiéj gub.* po kilku ludzi zapada na cholerę; po dzień 7 Paźdz. chorych wcałej téj gubernii wraz z dawnemi zostawało 67 — W powiecie Penzeńskim epidemija ustała, w kilku innych *Penzeńskiéj gubernii* powiatach jest jeszcze, lecz w słabym stopniu—*Na ziemi wojska Dońskiego* od 19 Wrzoś. po 8 Paźdz. zachorowało 50, um. 19 ludzi. Choroba na nowo ukazała się w kilku miejscach lubo bardzo słabo—*W Kurskiéj gub.* w mieście Biełgorodzie od 14 Wrześ. po 13 Paźdz. umarło 3, pozostało 5 chorych. W powiecie tegoż nazwania umarł jeden, a w Sudżenskim powiecie zachorowało 3 ludzi. Miejscowy lekarz nieuznaje téj cholery za epedemiczną—W gub. *Woroneżskiéj* cholera całkiem ustała — W *Twerskiéj* gub. stan zdrowio pomyślny; po ustaniu choroby w mieście Wiesjegońsku 11 Paźdz. zdięty został opasujący je kordon— W gub. *Kostromskiéj* od początku choroby (5 Wrześ.) po 25 Paźdz. było chorych mężczyzn 340, kobiet 90; wyzdr. m. 223, k. 61; umarło m 104, k. 21. Pozostało chorych 21 którzy przychodzą już do zdrowia. — W *Chersońskiej* gub. w Nikołajewskim morskim szpitalu i Redutskim lazarecie od 4 Wrześ. po 23 Paźdz. było chorych 521, wyzdr. 71, umarło 294—W *Kijowskiéj* gub. we wsi Kapitanowce (Chehryńskiego pow.) po 9 Paźdz. s 39 chorych umarło 22, po 13m Paźdz. już nikt nie umarł; było nowych chorych 5, wyzdr. 5, we wsi Ruskoj-Polan i miasteczku Smiełom Czerkaskiego powiatu umarło po 24 Paźdz. 20 ludzi — W gub. *Włodzimierskiéj* od 11 Paźdz. nikt nie zachorował; w powiatach ledwo kilku jest chorych; z miasta Muromy zdjęto kordon—W *Niżegorodzkiéj* gub. od 27 Sierpnia po 19 Paźdz. było chorych mężczyzn 1123, kobiet 740, s których wyzdr. m. 501, k. 341, umarło m. 577, k. 391— W *Jarosławskiéj* gub. w samym Jarosławiu od 10 Wrześ. po 27 Paźdz. było chorych 303, umarło 154— Z miast Rybińska i Mołogi zdjęto kordony. W *Słobodzko-Ukraińskiéj* gub. w Jziumie od 29 Sierp. po 3 Paźdz. było chorych m. 113, k. 99 s których wyzdr. m. 46, k. 42, umarło m. 66, k. 58, od 3 Paźdz. nikt nie zachorował, kordon przeto został zdjęty. W powiecie Jziumskim po 13 Paźdz. zachorowało 41, wyzdr. 19, um. 11. W Charkowie od 12 po 19 Paźdz. chorych przybyło 150 s tych i dawnych 99 wyzdr. 72, um. 82. W powiecie Charkowskim, mało przybyło chorych; w niektórych miejscach gubernii epidemija całkiem ustała, w innych zaś zjawiła się na nowo.—W *Wołogodzkiéj* gub. 26 Paźdz. ukazała się cholera; zachor. 9, um. 6 — W *Nowogorodzkiéj* gub. po 25 Paźdz. zostawało w Sominie tylko 4 chorych, przychodzących do zdrowia.

(G. P.)

— W *Saratowskiéj* gub. po 9 Paźdz. chorych było 10,842, wyzd. 4658 um. 5858 zost. 326—w *Symbirskiéj gub.* po 8 Paźdz. chorych 998, wyzdr. 466, um. 464 zost 68. w *Tambowskiéj* gub. po 1 Paźdz. chorych 64, wyzdr. 40, um. 23 zost. 1. w *Kazańskiéj* gub. po 17 Paźdz. chorych 1402, wyzd. 474 um. 808 zost. 120. w *Astrachańskiéj* gub. po 27 Sierpnia chorych 5912, wyzdr. 1869, um. 4043. Od tego dnia choroba panuje już tylko w Czernojarskim powiecie i w jednéj hordzie Kałmuków. — Podług listu P. Ministra Spraw Wewn. do P. Jenerał-Gubernatora Moskwy z d. 20 Paź. epidemija wszędzie ustaje, lub słabiéj się objawia, co należy przypisać środkom ostrożności, a mianowicie odosobnianiu chorych i ich rzeczy, które jak się okazało, przyjmują w siebie zarazę.

(P. P.)

— Podług urzędowych wiadomości w *Chersonie* od 5 do 23 Paźdz. zachorowało z mniéj lub więcéj wyraźnemi oznakami cholery 1242, umarło 273, wyzdr. 916, pozostało 51. Przez cztéry dni ostatnie choroba słabieć zaczęła—W *Nikołajewie* od 4 Wrz. po 23 Paźdz. było chorych 810. um. 433, wyzdr. 368. Od 16 Paźdz. choroba znacznie osłabła i przez 4 dni ostatnie nikt nie zachorował. W *Taganrogu* pe 12 Paźdz. zachor. 888, um. 105, wyzdr. 783.—Wszędzie uważano; że epidemija napastuje po większéj części niższe klassy. a nadewszystko ludzi niewstrzemięźliwego życia, pijaków i mieszkańców miejsc niskich, wilgotnych— Dr. Med. *Dobrodiejew* posłany do Taganroga, wspomina o symptomatach cholery, które dały się widzieć współcześnie z ludźmi na zwierzętach domowych, a zwłaszcza na ptastwie;

w kilku domach wiele kur i indyków z niéj zginęło; dostawały płynienia wilgoci z dziobów, i biegunki s kurczem w nogach. Tym samym symptomatom i psy ulegały. Niepodobna przypisać téj choroby pokarmom, gdyż te u źwierząt są zawsze jednostajne. P. Dobrodiejew szuka przyczyny w szczególnym stanie atmosfery: pijawki które w ciągu grasowania cholery nie chwytały się ciał chorych, z łatwością się przyjmowały po jéj ustaniu — wiadomo zaś jaki wpływ zmiany powietrza wywierają na pijawki. *(G. Od.)*

— Z listu lekarza do jednego z wydawców *Pszczoły północnéj* pisanego 21 Paźdz. s Kazania, dowiadujemy się szczegołów dowodzących, jak czynnie hr. Zakrewski zajmuje się spełnieniem danych mu przez N. Pana poleceń (Tyg. Cz. II. str. 297.) W krótkim przeciągu czasu od wyjazdu s Petersburga, hr. Zakrewski, nie licząc drogi do Moskwy, był już we Włodzimierzu, Penzie, Saratowie, Symbirsku i od dwóch tygodni bawił w Kazaniu. Przykład dany przez niego działa wszędzie najskuteczniéj. Sam zwiedza wszędzie cholerowe szpitale i ogląda straże kwarantan. Przez dwa dni, na obejrzenie tych ostatnich, konno odbył po 25 wiorst około Kazania. Nie jeden dobry przepis do przybycia Hrabiego, w wielu miejscach działał przeciwnie. Teraz wszędzie temu zapobieżono. Co do środków lekarskich dotąd wszystkie się kończą na jednym, który się najdzielniejszym okazał, to jest na puszczaniu krwi: poczem stawią się pijawki na brzuchu, częstokroć i na głowie, a całe ciało wyciera się flanellą lub szczotkami umaczanemi w płyn ostry i gryzący jak w naciąg tureckiego pieprzu, w terpentynę i t. p., aż się zziębłe członki znowu nie ogrzeją, lub nie wyrzuci się osypka, co już za dobry znak uchodzi. Wszyscy lekarze z roskazu Ministra mają do rady lekarskiéj przesyłać swoje postrzeżenia o cholerze. Szkoda tylko że nie ma potrzebnych do tego xiążek i dzienników. *(Pszcz. P.)*

— Kurjer Lit. urzędowie zbija pogłoskę, która się była rozeszła o zjawieniu się cholery w m. Mołodecznie.

O Dyneburgu. (Wyciąg z listu.) Twierdza Dyneburg w gubernii Witebskiéj, o 200 wiorst od Rygi, niezadługo będzie już dokończoną: znawcy liczą to miejsce do najobronniejszych w Europie. W r. 1810 Dyneburg był tylko nędzną żydowską mieściną, otoczoną piaszczystemi wzgórzami i błotami, podróżny s trudnością mógł znaleźć nocleg. W r. 1812 dwuletnia praca około nowéj twierdzy została od nieprzyjaciół zburzoną. Jakże odmienny widok stawi Dyneburg w r. 1830. Wzgórza piaszczyste zniesione, na miejscach błotnistych ogrody warzywne przez stojących tu żołnierzy uprawiane. W około Dyneburga wzniosły się trzy przedmieścia, pierwsze przy ujściu rzeczki Griwe od strony Kurlandzkiéj, drugie (dawne) rościąga się za fortecą, wczęści na miejscach gdzie było dawne miasteczko ale znacznie rozszerzone i nie mające żadnéj z dawnych nędznych chałup. Trzecie nowe na prawym brzegu Dźwiny, w górę od fortecy, najporządniéj zabudowane, ale od kry w 1828 r. znaczne poniosło szkody. Twierdza sama właściwie dla wojska jest przeznaczona i samemi murami skarbowemi zapełniona: jest w niéj jednak i pięć wielkich prywatnych domów. J te i tamte uderzają swoją wielkością i gustowną budową. — Trzy wielkie po 90 stop. dług. domy koszarowe, służą do pomieszczenia żołnierzy; mniejsze 25 stop długie przeznaczone dla oficerów. Wszystkie gmachy blachą żelazną pokryte. Plac parady osadzony topolami, ma z jednéj strony dom komendanta, po drugiéj wielki szpital. Od szpitala na zachod widać dom więzienia. Najdawniejszą budową w Dyneburgu jest kościół pojezuicki s przytykającym do niego klasztorem. Zaraz po założeniu fortecy za stosowne wynagrodzenie odstąpiony został dla greckiego obrządku, a klasztor obrócony na mieszkanie dla oficerów. Na przerobienie i ozdobę kościoła *N. Cesarz* dał przed kilku laty 40,000 r. as.—Twierdza ma cztery bramy od imion czterech braci *Cesarskich* nazwane. Brama od Dźwiny zowie się Mikołajowską, s przeciwnéj strony brama Alexandra prowadzi do starego przedmieścia. Na prawo od pierwszéj bramy mimo kościoła przez bramę Michała przechodzi się do nowego przedmieścia, a na lewo przez bramę Konstantego do obozu pionierów. Przez Dźwinę wiedzie most płytowy na kotwicach oparty, do czoła mostu, gdzie teraz w półkole budują się koszary 360 stop długie. —Oprócz wyżéj wymienionych przedmieść są jeszcze dwa wojenne, jedne między czołem mostu a przedmieściem Griwe, drugie za bramą Konstantego. Oba są na wiele półków urządzone. Składają się s pobudowanych porządnie letnich pomieszkań na czas obozowania dla stojących tu półków i zastępują miejsce dawnych namiotów. Każda kompanija ma dwa wielkie domy z oknami. Ciągną się w prostych linijach przeszło wiorstę. Za niemi w tyle są letnie domy oficerów sztabowych i jenerałów. — Dyneburg ma dwa wielkie jarmarki 5 Czerw. i 25 Grudn. trwające po dni 14. Już się na nich zjawiają kupcy z Moskwy i z Warszawy. *(Zob. Prvnzlbltt. N. 43 44.)*

Warszawa 11 Listopada. Towarzystwo Król. przyjaciół nauk na następne trzy lata obrało powtórnie swym przesem J. U. Niemcewicza, a zarząd biblioteki powierzyło J. Lelewelowi. *(Dz. P.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 6 Listopada. W dzień naznaczony na otwarcie parlamentu, o 2 godzinie działa ogłosiły przybycie Króla do izby parów; król wszedł otoczony wielkiemi urzędnikami państwa, między któremi xżę Wellington niósł miecz i zasiadł na tronie. Markiz Cholmondeley, sprawujący obowiązek Lorda wielkiego kanclerza, ukląkłszy prosił o polecenie przyzwania członków izby niższéj. Za ich wejściem, Król powstał i powiedział.

Milordowie i Mościpanowie. Prawdziwą czuję przyjemność iż się znajduję pośrod was w Parlamencie, i mogę naradzić się z wami w obecnych okolicznościach.

Od dnia rospuszczenia ostatniego parlamentu, na lądzie Europy zaszły wypadki wielkiéj wagi i wysokiego interesu.

Starsza gałąź domu Burbonów, przestała już panować Francii i xiążę Orleanu powołany został na tron pod imieniem Króla francuzów. Odebrawszy od nowego monarchy zaręczenie szczerych jego chęci utrzymywania dobrego porozumienia z W. Brytaniją, i zachowania w nienaruszonéj całości wszystkich zobowiązań, tyczących się tego kraju, nie wahałem się bynajmniéj ciągnąć daléj bez przerwy moje stosunki dyplomatyczne i przyjacielskie z dworem francuskim.

Z głębokiem strapieniem widziałem stan interesów Niderlandzkich.

Ubolewam iż światłe rządy króla, nie zdołały ochronić państwa jego od buntu, i że mądry środek poddania żądań i skarg ludu pod rozwagę nadzwyczajnego zgromadzenia stanów, nie przy-

niosł żadnego zaspakajającego skutku. Wespół z memi sprzymierzeńcami, zajmuję się teraz, w celu przywrócenia pokoju, wynalezieniem środków, odpowiednich zarazem pomyślności i dobremu zarządowi Niderlandów, tudzież przyszłemu bespieczeństwu innych mocarstw.

Oznaki rozruchów i nierządu, obudziły obawę w różnych częściach Europy; s témwszystkiem, zaręczenia przyjaźni których nieprzestaję odbierać od wszystkich państw zagranicznych, każą mi tuszyć iż potrafię zachować ludom moim dobrodziejstwa pokoju.

W niezmienném przekonaniu o potrzebie dochowania wiary wzajemnym między narodami umowom, pewien jestem iż wszelkie postanowienie, uradzone wspólnie z memi sprzymierzeńcami, dla utrzymania traktatów ogólnych, przez które systemat polityczny Europy ustalonym został, będzie najlepszą rękojmią powszechnego pokoju.

Nie mianowałem jeszcze posła do dworu Lisbońskiego, gdy jednak rząd Portugalski dał się skłonić do dopełnienia wielkiego czynu sprawiedliwości i ludzkości, przez udzielenie powszechnego przebaczenia, mniemam że niedaleka jest chwila, gdzie dobro moich poddanych wymagać będzie odnowienia stosunków, od tak dawna istnących między dwoma krajami.

Niezmordowana troskliwość o dobry byt moich ludów, skłania mię do zwrócenia bespośredniéj waszéj uwagi na urządzenia tyczące się władzy królewskiéj, które mogą stać się niezbędnemi, wrazie gdyby Wszechmocnemu podobało się położyć kres memu życiu wprzód nim mój następca dosięgnie lat zupełnych.

Chętnie gotowem przyjąć wszelkie środki jakieby się okazały najwłaściwsze, do zachowania trwałości i godności korony, i wzmocnienia tym sposobem rękojmi, zapewniających swobody cywilne i religijne mojego ludu.

Mościpanowie Izby Niższéj. Roskazałem przełożyć wam niezwłocznie wyrachowania wydatków na różne wydziały służby publicznéj w roku bieżącym, które przez poprzedniczy parlament nie zostały w zupełności opatrzone. Wyrachowania na rok przyszły ułożone będą s tą ścisłą oszczędnością, któréj umyśliłem wymagać we wszystkich gałęziach wydatków publicznych.

Skon brata mojego, zmarłego Króla, przedmiot głębokiego żalu mojego, położył koniec dochodom listy cywilnéj.

Pod wasze bezwarunkowe rozrządzenie poddaję własny mój interes we względzie dochodów dziedzicznych, oraz funduszów pochodzących z należności korony lub admiralicij, s poborów zachodnioindyjskich lub innych niestałych przychodów tak w moich zamorskich posiadłościach, jak i w połączoném królestwie.

Poddając pod waszą uwagę mój interes w przedmiocie dochodów, które przy poprzedniczych ustanowieniach listy cywilnéj, zwykle przywiązane bywały do korony, korzystam s téj zręczności dla oświadczenia wam zupełnego mojego zaufania w waszém pełném uległości przywiązaniu, oraz przekonania o gotowości waszéj dopełnienia wszystkiego co może być potrzebném do utrzymania administracii cywilnéj, godności i powagi mojéj korony.

Milordowie i Mościpanowie. Ubolewam nieskończenie iż w wielu okręgach królestwa, własności poddanych moich uległy stratom przez stowarzyszenia mające na celu zniszczenie machin, i że zbrodnicze podpalania znacznych szkód były przyczyną.

Nie mogę bez boleści i gniewu widzieć czynnych usiłowań na wzbudzenie w narodzie ducha nieufności i niechęci, i na zakłócenie zgody szczęśliwie panującéj między częściami mego państwa, których spójność tak jest konieczną do utrzymania wzajemnéj ich siły i pomyślności.

Mam postanowienie wywrzeć całą moję władzę na użycie środków które przez prawo i konstytucyą zostają w mojéj mocy, na ukaranie rokoszu i poskromienie niezwłóczne gorszących wykroczeń i zamieszek. W pośród trudnych dzisiejszych okoliczności, z wielką pociechą przypominam sobie wierność i szczere przywiązanie wielkiéj części mojego ludu.

Jestem mocno przekonany że lud ten umie godnie oceniać wszystkie pożytki szczęśliwéj formy rządu, pod którą, dzięki Opatrzności, używał przez długi lat przeciąg, większéj niż wszelki inny kraj w świecie, massy wewnętrznego pokoju, pomyślności handlowéj, rzetelnéj wolności, i wszystkiegó cokolwiek stanowić może szczęśliwość społeczną. Głównym celem życia mojego jest zachowanie dla moich ludów tych dobrodziejstw i przelanie ich wcałości na potomnych; w wypełnieniu téj świętéj powinności, ożywiony jestem niezachwianą ufnością, którą we mnie obudza mądrość Parlamentu i szczere współdziałanie wiernych moich poddanych.»

— Po oddaleniu się Króla Margr. de Bute wniosł adress odpowiedzi. W przedmiocie téj części mowy Królewskiéj, która się stosuje do Niderlandów, margrabia powiedział, że Belgija stała się częścią tego państwa na mocy traktatu dodatkowego zawartego między wielkiemi mocarstwami, i że Król Niderlandów słusznie uczuł iż nie może nic stanowić we względzie oddziału Belgii, bez porozumienia się ze swemi sprzymierzeńcami— Wniosek wsparty został przez lorda Monson, hr. Winchelsea zwracał uwagę izby na stan rolników i rozruchy w hrabstwie Kent. Margr. Camden, xżę Richmond i hr. Darnley mówili o tymże przedmiocie—Hr. Grey powiedział iż należy poskromić rozruchy w Irlandyi, których cel nie jest ani tajny ani sprawiedliwy. Co do interesów zagranicznych, lord z niespokojnością słyszał iż we względzie Niderlandów nie ma być zachowana zasada nie wdawania się, któréj Francya świeży dała przykład, i nie myśli iżby Anglija przez traktaty zobowiązaną była do zachowania Belgii dla Króla Niderlandów. Uznanie Don Migela jest równie podług niego zgwałceniem tejże zasady. Xżę Wellington zbijał wnioski lorda Grey, poczém adres odpowiedzi na mowę Królewską został jednomyślnie przyjęty.

— W izbie niższéj wniosek adressu uczyniony został przez lorda Grimstone, a wsparty przez P. R. A. Dundas. Kilku członków opierało mu się; Sir R. Peel powiedział że ma nadzieję że pokój w Europie nie zostanie przerwany. Wniosek adresu przyjęto.

— Xżę Oranii 3 b. m. przybył do Londynu i zaczął naradzać się s X. Wellingtonem.

— Z Dublinu donoszą że 23 Paźdz. otworzono spisy ofiar na rzecz towarzystwa ochotników Irlandzkich. S tego powodu P. O'Connel miał mowę zapowiadającą, że po wszystkich miastach i wsiach Irlandzkich zbierane będą podpisy do prośb o cofnienie aktu unii.—Rząd Irlandzki ma zwołać tameczną miliciją i odesłać do Anglii, a do Irlandyi sprowadzić angielską.

— Podług wiadomości z Lima, jenerał Lamarre, prezydent w Peru, wydał zakaz przywozu od 5 Wrześ. 1830 wszelkich trunków zagranicznych. Inny dekret wzywa wszystkich mieszkańców od lat 16—20, aby się zapisywali do milicii.

— Podług listów s Panama, zdaje się że kraj przyległy ciaśninie zostawał w pokoju. Na południu oczekiwano niecierpliwie otwarcia kongressu. Jenerał Flores wysłał jenerałów Moralesa i Goera do rządów w Bogota i w Wenezueli dla umówienia się o stosunki dyplomatyczne między trzema temi stanami, mającemi złożyć na przyszłość rzeczpospolitę Kolumbijską.

— S Kartageny (w Kolumbii) piszą że prowincije Sacorro, Nerves i Cuenta zgodziły się na uznanie prezydentem Mosquera. Prowincija Cassanare trwa w chęci połączenia się z Wenezuelą dla utworzenia niepodległego państwa. Kilka innych prowincij Nowej Grenady podobny mają zamiar.

— Gazety s Cordova, dochodzące do pierwszych dni Sierpnia, donoszą o nowych wypadkach w rządzie w Mendoza. Były rządzca Corbolan, który ciągnął ku temu miastu z wojskiem z Omheira, został napadniony i zabity przez Indyjan: niewielu z jego orszaku uratowało się ucieczką. Statek s Santa-Fé przywiózł wiadomość że jenerał Manella został przytrzymany w tém mieście i tylko na wdanie się przyjaciół został przy życiu.

— Wiadomości z Vera-Cruz dochodzą do 9 sierp., a z Mexyku do 1. Rozzruchy nie ustały w kraju i spodziewano się ważnych wypadków w prowincijach południowych. Zapewniano że finanse publiczne były w stanie bardziéj kwitnącym niż przez dwa lata ubiegłe, a jednak wojsko nie było opłacone, a na okrętach stojących w Vera-Cruz brakło majtków. Handel w tém mieście widocznie upadał. Aringa, jenerał utrzymujący stronę Bustamente, doszedł aż do rzeki Papagayo, któréj przejścia bronił mu

Alvares, stronnik Guerrero. Guerrero sam był w Espitinoyae, wiosce blisko Sierra Modia: lecz nie wiedziano, ile miał wojska. Potwierdza się też wiadomość o ucieczce Francisco Victoria, skazanego na śmierć za należenie do spisku przeciwko teraźniejszemu rządowi.—Zapewniano że miasto Valladolid i mieszkańcy Bugello powstali za stroną Guerrero.

— Podług doniesień z Rio-Janeiro, s końca Września, Cesarz zamknął 2 Wrześ. posiedzenie zwyczajne prawodawczego zgromadzenia i oświadczył że s powodu nieukończenia prac zaczętych zwoła nadzwyczajne zgromadzenie. Jakoż wyszedł i dekret zwołujący na 8 Wrz.

— W hrabstwie Kent podpalania wielkie zrządzają szkody. Nocny pożar pochłonął wiele folwarków należących do lorda Darnley, P. Dawson i innych znakomitych osób. *Times* przypisuje te zbrodnie zniechęceniu i duchowi zemsty niższej klassy, ku bogatym właścicielom. W czasie pożarów dzierżawcy i rolnicy pozostają w zupełnej nieczynności i bynajmniéj nie śpieszą na pomoc.

— Jeden z dzienników Dublińskich donosi, że wszyscy oficerowie na połowie żołdu otrzymali roskaz być w gotowości do wejścia w czynną służbę.

Paryż 6 Listopada. Podług postanowienia Królewskiego 2 Listop. skład rady ministrów ma być następujący: Lafitte prezydentem rady i ministrem skarbu; Dupont de l'Eure strażnikiem pieczęci i ministrem sprawiedliwości; Marszałek Gérard, ministrem wojny; hr. Sebastiani, ministrem sił morskich; marszałek Maison ministrem spraw zewnętrznych; hr. Montalivet ministrem spraw wewnętrznych; Merilhou ministrem oświecenia i spraw duchownych i prezydentem rady stanu.—Trzej pomocnicy sekretarzow stanu (sous-secretaires) przydani będą do ministerstw skarbu, spraw wewnętrznych i wojny. Niéma odtąd ministrów bez wydziałów (sans portefeuille), przeto Kazimierz Perrier, Dupin starszy i Bignon przestają należeć do rady —Emil Desages pierwszy sekretarz poselstwa w Konstantynopolu, mianowany naczelnikiem pierwszéj dyrekcii w ministerstwie spraw zagranicznych.

— Izba deputowanych 3 b. m. zaczęła rugi. Izba ma się składać ze 430 członków, lecz ze 20 wyborów jeszcze się nieodbyło, a 11 wyborów wypadło podwojnych, składa się ze 399 członków. — Prezydent Lafitte z mownicy, taki miał głos:

«Panowie moi, wstępuję na tę mownicę, abym wam wyraził żywą wdzięczność za dowody życzliwości okazane mi w czasie kiedym miał zaszczyt pracom waszym przewodniczyć. Bezwątpienia gdybym mógł iść tylko za mojemi chęciami, byłbym długo pozostał na miejscu, do którego mię wasze zdania wezwały, na którem pobłażanie wasze dopomagało mi codzień do wypełniania obowiązków zaszczytnych i trudnych: lecz trzeba było ustąpić woli monarszéj, któréj i ja i towarzysze moi bez uczucia winy nie moglibyśmy stać się nie posłusznemi. W obec ważnych wypadków najlepsi, najzdolniejsi obywatele niedowierzali swoim siłom; równie bym i ja niedowierzał moim lecz Król i Francija nie mogli się obejść bez ministrów, poświęciłem się przeto z mojemi towarzyszami wyższéj potrzebie. Celem rządu reprezentacyjnego jest probować wszelkich imion, wszelkich zdolności, wszelkich wziętości; używać ich a nawet poświęcać na dobro kraju; trzeba aby każdy odbył swoję kolej w tem strasznem doświadczeniu. Okoliczności a nie zasługa wymierzają jego trwanie. Okoliczności były i są trudne dla wszystkich, każdy winien dla Króla i Francii stawić im czoło. I w tym nowym zawodzie Panowie moi będę potrzebował waszego pobłażenia i wsparcia: pozwolcie abym się go spodziewał i wezwał. Ugruntować porządek, bez którego nie ma prawdziwéj wolności: dopełnić, udoskonalić a nadewszystko ołoczyć poszanowaniem nasze prawa, uchować dobre porozumienie z Europą i zapobiedz wszystkiemu coby je zakłócić mogło: to jest obowiązek i życzenie osob, którym Król powierzył administracija Królestwa i t. d.

— 26 Paźdz. na polu Marsowém Król odbył wielki przegląd 80,000 gwardyi narodowéj, s tego powodu przesłał list do Jener. Lafayette, dziękujący za odebrane dowody przywiązania do swojéj osoby i za gorliwość z jaką gwardyja przyczynia się do powściągnienia poruszeń przeciwnych publicznemu porządkowi.

— Rząd zawarł umowę o kupno 566,000 broni ręcznéj angielskiéj dla gwardyi narodowéj: broń ta samemu rządowi Angielskiemu kosztowała 35 szyl. (70 złp.) francuzi za nię zapłacą po 14—20 szyl.

— *Gazette des Tribunaux* zawiera szczegóły o ucieczce s Francii byłego ministra Capelle. Rozstawszy się s Królem w Rambouillet, tułał się po Francii i od pierwszych dni Września ukrywał się już w samym Paryżu, aż 11 Paźdz. jeden z jego przyjacioł wywiozł go jak swego służącego do Niemiec, skąd miał się udać do Edymburga.

— Jedna z gazet Paryskich pisze o potrzebie zmniejszenia pensii wyższych urzędników. Prezydent sądu kassacyjnego pobiera teraz 50,000 fr. (na miesiąc 6950 zł. pol.), prefekt Paryża, oprócz kosztow bióra 100,000 fr. (na tydzień 3120 złp.), minister 120,000 fr. (codzień 328 złp. i t. d.

— z Algeru 10 Paźdz. donoszą «Pokolenia, które chciały już poddać się, zmieniły jak się zdaje ten zamiar, bo w głównéj kwaterze nieotrzymano dotąd żadnéj odpowiedzi. Z drugiej strony kabylowie, zajmują ciągle miejsca pobliskie obozu i codzień ścierają się z Zuarami (jest to nowo urządzony korpus z Arabów). Kabylowie nie są liczni, jednakże przecinają dowoz żywności przez Beduinów dostarczanéj do miasta. Syn beja Tittery ukazał się przed naszą przednią strażą, lecz został odparty.

— Komissija do rozdzielenia 30 milionow przeznaczonych na wsparcie handlu, półtora miliona franków dała xięgarzom.

— Z Lizbony 17 Paźdz. piszą o przybyciu tam dwóch okrętów wojennych francuskich, mających upominać się o wynagrodzenie za zniewagę wyrządzoną pawilonowi francuskiemu przez pospolstwo w Setubal.

— 3 b. m. P. Rives poseł nadzw. Stanów Zjednoczonych Ameryki złożył królowi swoje listy wierzytelne. P. Hippolit Treillard Prefekt Niższej Sekwany mianowany został Prefektem Policyi po P. Girod de l'Ain, uwolnionym na własną prośbę.

— S powodu pogoni wojsk hiszpańskich aż na ziemię francuską za zbiegami, dowodzca 11 wojskowéj dywizyi oświadczył Wice-Królowi Nawarry, iż w razie ponowienia podobnego wkroczenia, wojska francuskie mają roskaz odparcia siły siłą.

— 1 Paźdz. otrzymano wiadomość że Mina schronił się do Francyi, i jest teraz w Mendioude o 5 mil od Bayonny.

Haga 5 Listopada. Na posiedzeniu drugiéj izby stanów 1 Listop. ministrowie wnieśli projekt prawa tymczasowego obowiązujący wszystkich mieszkańców do płacenia podatków stałych za rok 1830 powtórnie w kształcie pożyczki, z zachowaniem niektórych wyjątków dla klass niższych.—Na posiedzeniu 2, izba przyjęła prawo względem karania buntowników, poprawione już wprzódy w pierwszéj izbie.

— Główna kwatera 3 List. została przeniesioną do Breda — 6, donoszono z Hagi że tam przybyli półkownik inżynierów Van de Wyk i major van Polder z Antwerpii dla podania pod zatwierdzenie królewskie warunków kapitulacii cytadelli Antwerpskiéj. — Z Roterdamu piszą 5 Listop., że twierdza Bois-le-Duc ogłoszoną została za będącą w stanie oblężenia i że podług wiadomości z Berg-op-Zoom wszystkie statki które się tam znajdowały, zostały na rozkaz jener. Chassé 30 Paźdz. wzięte na potrzebę rządową i miały udać się do Antwerpii dla zabrania wojska, którego część opuściła już cytadelę i przybyła do Baz. Większa część załogi s téj cytadeli ma przejść pod roskazy jenerała van Geen, w Antwerpii miało tylko 3000 pozostać.—Z Nimegi 30 Paźdz. donoszą: «roboty około obwarowania naszego miasta trwają ciągle. Twierdza w Maestrychcie jest dobrze strzeżona, nie łatwo byłoby ją opanować: wszystko co gazety belgijskie mówiły o niezgodzie między mieszkańcami tego miasta a żołnierzami, jest zupełnie fałszywe. Twierdze Grave i Venloo postawione są na sotpia dobrze obronnej. Nie brak nam żywności, kiedy w Belgijach przeciwnie zwłaszcza na południu już się niedostatek zjawia.» — Z Arnheimu piszą 3 Listop., odebraliśmy wiadomość że rząd tymczasowy wysłał komissarzów na objęcie wsi Mook, (w prowincii Limburski.j, o 4 godziny od Nimegi), jako należącej do południowej Brabancii.

Bruxella 6 *Listopada.* Wszystkie tutejsze gazety zawierają następujące ogłoszenie: «Wczora 28, o godzinie 10 wieczorem, projekt konstytucii ułożony przez komissarzów oddany został centralnemu komitetowi tymczasowego rządu. Rząd pośpiesza udzielić go publiczności przez gazety, aby się objaśnić o opinii publicznéj, za pomocą rospraw jakie ten projekt obudzi. Przed otwarciem kongresu, komitet centralny poprawi projekt konstytucii tak aby go mógł przełożyć zgromadzeniu narodowemu jako wyraz opinii publicznéj i swojéj.» — Podług tego projektu forma rządu ma być monarchija dziedziczna s senatem i izbą wyborową.

— Baron Vanderlinden Hooghvorst mianowany inspektorem wszystkich gwardyi obywatelskich belgijskich.

— Cytadella w Gand 27 Paźdz. została zajętą przez mieszkańców.

— Kilka fregat holenderskich ukazało się przed Nieuport, a kilka szalup i bryg przed Terneuze: mieszkańcy obawiają się, aby nie przerwano tam dla zalania kraju.

— Wybory na kongres narodowy zaczęły się w Bruxelli 28.—Hr. Fryderyk Merode umarł z ran otrzymanych pod Antwerpiją.—Z Antwerpii piszą 2 Listop. van Cannart mianowany tymczasowym burmistrzem w Antwerpii, major Olivier dowodzcą wojennym miasta, a baron van der Smisten rządcą wojennym prowincii. — Cytadela Antwerpska jest nie do zdobycia, a jenerał Chassé zagroził że ponowi bombardowanie za pierwszym attakiem, miastoby wówczas zginęło, bo mieszkańcy byliby je opuścili i niebyłoby komu gasić pożaru.—Straty ze spalenia składu cenione są do 20 milionów. — Wszyscy konsulowie zagraniczni wyjechali do Hagi. — Fregaty strzelały przez domy, naprzeciw nich stojące, do środka miasta: dwie fregaty przybyły jeszcze 31 Paźdz. — Kanały Antwerpskie nie są uszkodzone.

— Podług urzędowych wieści, rzeczy w Antwerpii zostają w dawnym stanie; rospoczęcie kroków nieprzyjacielskich powinno być zapowiedziane trzema dniami pierwéj — powiadają że w Bruxelli utworzyła się partya za rządem królewskim, na któr.j czele jest w.cebr. Buis de Ghisignies—otwarcie kongressu narodowego odłożono do 10 b. m. — Dziennik Frankfurtski pisze, iż wiadomości otrzymane z Amsterdamu każą wnosić że sprawy Hollandyi i Belgii ukończone będą w sposób pojednawczy.

Niemcy. W Dreznie komissija bespieczeństwa publicznego wydała odezwę 28 Paźdz. do obywateli, aby jej pomagali do odkrycia wysłańców zagranicznych, którzy podług godnych wiary doniesień, przebiegają kraj z zamiarem pobudzenia ludu przeciwko rządowi.

— Podług dawniejszych doniesień w gazetach rząd Austryjacki na żądanie sejmu węgierskiego, względem przyłączenia na powrot dawniejszych od Węgier odłączonych prowincij, odpowiedział że przyłączy Galiciją do Węgier ale prowincije które od Węgier odeszły, leżą na południe Sawy, Kroacija, Bosnija, Dalmacija i wybrzeża i t. d. przez coby Węgry znowu brzeg morski odzyskały.— W Brunswiku, w mieś.ie położonem w środku Niemiec i liczącem 35,000 mieszkańców, za rządow przeszłego xięcia, nie było ani jednego periodycznego pisma, oprócz pospolitych miejski.h obwieszczeń.

Włochy 30 *Pa'dziernika.* Król Neapolitanski mianował syna swego młodszego, xięcia Kapui, naczelnym dowodzcą siły morskiéj.—Pruski rabin Rack, niedawno nawrócony na wiarę katolicką, autor uczonego dzieła o Talmudzie wydanego w Berlinie, przybył do Rzymu, gdzie ma być w kościele Ś. Jana Laterańskiego ochrzczony.—Dej Algierski przybył do Livorno.

(J. de St. Pet. G. P. P. P. Zusch.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Petersburg 11 *Listopada.* Wydział zewnętrznego handlu ogłasza kupcom rossyjskim prowadzącym szczegółowy handel rozmaitych wyrobów w Królewstwie Polskiem, iżby się opatrywali w pozwolenia (konsensy), ustanowione dla kupców Polskich. które jedynie dają prawo do podobnego handlu; bez tego powinni przedawać swoje towary kupcom mającym konsensa. W razie odkrycia, winni ulegną surowości praw; od tego prawidła wszakże wyłączają się płody surowe, których obieg stosownie do uprzednich rozrządzeń zostaje zupełnie wolny.

Archangelsk 27 *Października.* Na 531 okrętach które w ciągu tegorocznej żeglugi wyszły z naszego portu, wysłano zagranicę: pszenicy 83,400 czetw., żyta 157,645 czetw., owsa 84,639 czetw., jęczmienia 1897 czetw., siemienia lnianego 142,158 cz., łoju 135,157 pud., pieńki 65,057 p., pakuły 15,192 p., lnu 162,383 p., pakuły 55,192 p., potażu 10,065 p., żelaza 116,372 p., mąki żytniej 141,270 p., swiec łojowych 4756 p., powrozów 10,215 p., warwolu 19,169 p., smoły 92,548 becz., dziegciu 17,917 becz., rohoż 678,481 szt., desek 415,989 szt. dylów 101,285 szt. batansów 121,426 sztuk.

Ryga. 3 Listopada płacono za Kurlandzką 127 funtową pszenicę 103 r. sr; za żyto od 117—118 f., 60 r. sr.; za siemię lniane 5 — 5½ r. sr.

Odessa 25 *Listopada.* W tym tygodniu sprzedano 4050 pudów masła solonego po 11⅞ do 13 r., 100 p. miodu Ukraińskiego po 6⅞ r.; 100,000 p. łoju żółtego

po 3 r.; 1000 p. świec po 13 r.; 8000 czetw. pszenicy ozimej po 24—26 r.; 5000 cz. arnautki po 24 — $26\frac{1}{2}$ r.

Ceny średnie zboża i kartofli w miastach targowych Pruskich z mies. Wrześ. b. r.

(Zob. Tyg. Cz. I. str. 156).

	Pszenica. żołta.	Żyto.	Jęczmień mały i wielki.	Owies.	Kartofla
	S	z	e	f	e l.
Królewiec	$64\frac{11}{12}$.	$36\frac{5}{6}$.	$21\frac{3}{4}$.	$14\frac{1}{4}$.	$11\frac{1}{6}$.
Memel	$64\frac{1}{4}$.	$30\frac{7}{12}$.	$19\frac{5}{6}$.	$14\frac{7}{12}$.	$8\frac{1}{2}$.
Tylża	$56\frac{2}{3}$.	$31\frac{7}{12}$.	$17\frac{1}{4}$.	12.	7.
Gdańsk	$57\frac{1}{2}$.	34.	22.	$15\frac{1}{2}$.	11.
Grudziądz.	$75\frac{1}{3}$.	$36\frac{1}{2}$.	$16\frac{3}{4}$.	13.	$6\frac{2}{3}$.
Toruń	$62\frac{1}{2}$.	$35\frac{1}{3}$.	$18\frac{5}{6}$.	$13\frac{5}{6}$.	8.
Poznań.	. .	. .	. .	. .	. .
Bydgoszcz	$65\frac{1}{4}$.	$34\frac{5}{12}$.	$18\frac{3}{4}$.	$15\frac{1}{4}$.	8.
Frausztad.	$56\frac{11}{12}$.	$36\frac{2}{3}$.	$29\frac{1}{2}$.	21.	$9\frac{3}{4}$.
Rawicz.	. .	. .	. .	. .	. .
Berlin	$83\frac{1}{12}$.	$51\frac{3}{4}$.	$31\frac{1}{12}$.	26.	18.
Frankfurt n. Odrą . . .	$72\frac{1}{2}$.	$46\frac{5}{6}$.	$26\frac{7}{12}$.	$21\frac{5}{12}$.	10.
Wrocław.	$56\frac{11}{12}$.	$47\frac{1}{12}$.	$15\frac{3}{4}$.	$20\frac{5}{12}$.	12.
Lignica.	$51\frac{1}{2}$.	$38\frac{2}{5}$.	$26\frac{1}{12}$.	20.	16.
Świdnica.	$58\frac{1}{12}$.	$43\frac{1}{6}$.	26.	$18\frac{2}{3}$.	16.
Magdeburg.	$65\frac{7}{12}$.	$47\frac{1}{12}$.	$30\frac{7}{12}$.	$19\frac{3}{4}$.	$13\frac{3}{4}$.

Podług podobnych wyliczeń średnia cena okazała się w miastach:

11 Pruskich	$59\frac{1}{6}$.	$31\frac{3}{4}$.	$18\frac{7}{12}$.	$13\frac{3}{4}$.	$8\frac{1}{6}$.
4 Poznańskich	$55\frac{3}{4}$.	$35\frac{1}{3}$.	$24\frac{1}{12}$.	$21\frac{1}{4}$.	$8\frac{7}{13}$.
9 Brandenburskich i Pomorskich . . .	$73\frac{7}{12}$.	44.	$28\frac{1}{12}$.	$21\frac{5}{12}$.	$11\frac{1}{4}$.
10 Szląskich	$55\frac{3}{4}$.	$42\frac{2}{3}$.	$28\frac{1}{6}$.	$20\frac{2}{3}$.	$13\frac{1}{12}$.
7 Saskich.	$70\frac{1}{12}$.	$45\frac{5}{6}$.	$29\frac{1}{4}$.	$21\frac{1}{2}$.	$12\frac{11}{12}$.
4 Westfalskich	99.	$77\frac{7}{12}$.	$44\frac{1}{2}$.	$29\frac{2}{3}$.	$19\frac{1}{4}$.
13 Reńskich	$87\frac{1}{12}$.	$66\frac{1}{4}$.	$37\frac{1}{2}$.	$22\frac{7}{12}$.	$19\frac{1}{2}$.

Londyn 6 Listopada. 29 Października cło od zagranicznego bobu i grochu zostało zniżone o $1\frac{1}{2}$ szyl.

— Po tunnelu, którego koniec dotąd jest niepewny, w budownictwie wodnem most Bristolski będzie za naszych czasów najciekawszém przedsięwzięciem. Ma być zawieszony nad rzeką Avon i tak żeby pod niém okręty jakiéj bądź wielkości mogły przechodzić s powiewającemi żaglami. Most będzie 210 stop nad powierzchnią wody wyniesiony, oparty o dwie wieże gotyckie które się mają wznosić nad most o 50 stop, i jak słupy kolosalne będą miały długości po 260 stop prostopadłych. Szerokość mostu ma być stop 30.

Paryż 6 Listopada. Złoto i srebro otrzymane z Algeru niezostało jeszcze przerobione na monetę, za rzecz pewną jednak głoszą, iż przed upływem następnego Grudnia wejdzie w obieg 30,000,000 fr. złota i 11,000,000 srebra ze stęplem Filipa I.—Podług wiadomości otrzymanych s Tulonu, dom handlowy P. Roux-Baulet zawiesił wypłaty na 600,000 fr.—Postanowieniem Królewskiém 23 t. m. kredyt na premije na połów stokfiszu powiększony został o 1.000,000 fr.—Winobranie już ukończone, urodzaj w południowych prowincijach które mniej ucierpiały ledwo wynosi trzecią, w Bordeaux szóstą, a w Niższej Burgundii dwónastą część zwyczajnych zbiorów. W Orleanie, w Besançon i w Scher, zebrano 2, 3, lub 4 beczki, kiedy zwykle od 48—50 otrzymywano. Dla tego też cena na wina znacznie się podniosła.

S Kopenhagi 2 Listopada, piszą iż postanowieniem Królewskiém ogłoszoném 29 Paźdz. przez połączoną komissiją spraw celnych i handlowych, dozwolony został przywóz zagranicznego żyta bez opłaty cła po 1 Lipca 1831 roku.—*W Amsterdamie 6 List.* Cena pszenicy polskiej 126 funt. była 350 fl.—*Do Genewy*, od 1 Stycz. do ostatnich dni Września b. r. przywieziono z Odessy, Taganroga, Marjupola i Teodozii z górą 300,000 czetw. pszenicy, s początku minę ozimki przedawano $17\frac{1}{2}$ — 19 lir (*) arnautki od 20 — 21 lir, poźniej za ozimę płacono od 24—25 a za arnautkę 26 i 27 lir.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 11 Listopada.

Na Londyn	na	3 mies.	pens.	$10\frac{5}{8}$.
— Hamburg	—	65 dni.	sz. bko.	$9\frac{21}{32}$.
— — — — . . .	—	3 mies.	—	$9\frac{11}{16}$.
— Paryż	—	3 ——	sant.	110.
Rubel srebr.				3 r. 75 k.

Giełda Paryska Listopada. $5\frac{0}{0}$ 90 fr.—$3\frac{0}{0}$ 59 fr. 90 cent. Pożyczka hiszpańska $41\frac{1}{2}$ fr.

Papiery publiczne. Londyn 6 Listopada. Konsol. $80\frac{7}{8}$—$3\frac{1}{2}$ proc. $88\frac{1}{4}$—$4\frac{0}{0}$ $97\frac{1}{4}$—Pożyczka Grecka 22.

(G. H.)

ŻYWOTY SPÓŁCZESNYCH.

Sir Humphry Davy. (przekład s franc. P. Cuvier.)

Sławny jeden członek Akademii, który z najniższego stanu doszedł do najwyższych godności, kościelnych i literackich, mówił w dniu swego przyjęcia do Akademii: «Jeżeli jest w tém zgromadzeniu młodzieniec z wrodzoną miłością pracy, lecz samotny, bez wsparcia i zachęty, i jeżeli niepewność przyszłego losu zwalnia w duszy jego popęd szlachetnéj gorliwości, niech rzuci okiem na mnie, i niech nie traci nadziei.»

Jestże w rzeczy saméj coby nas więcéj wzruszyć i zachęcić mogło, jak widzieć prawdziwą zaletę, która za pomocą wytrwałości przebija się z otaczającej ją pomroki, przełamuje zawady stawione przez nieszczęśliwe okoliczności, daje się stopniowie poznać współczesnym, i dosięga nakoniec przy słusznych oklaskach, korzyści, jakich społeczność udzielić może tym co się jéj zasłużyli.

Taki to widok stawi nam żywot Sira Humphry Davy, baroneta, niegdyś Prezydenta Towarzystwa Królewskiego Londyńskiego, członka zagranicznego Akademii nauk w Instytucie, urodzonego w Pensance, małém miasteczku hrabstwa Cornouailles na samej wschodniéj krawędzi Anglii, 17 Grudnia 1779 r. z Roberta Davy i Joanny Milet.

Rodzina jego miała jak mówią znaczne posiadłości w parafii Ludgvan, w pobliżu Pensance, lecz Robert Davy, ojciec jego niemiał już nic więcéj, nad małą dzierżawę, na wybrzeżu zatoki zwanej Górą Ś. Michała. Po śmierci ojca, młody Davy spędzał czas na przechadzce, polowaniu, połowie ryb, składaniu wierszy, które z zapałem deklamował w szkole do której chodził. Prze-

---

(*) Lira równa się prawie 78 kop. a czetw. ma $1\frac{1}{4}$ min.

kład Horacjusza odczytany z zapałem, natchnął mu myśl napisania epopei, któréj bohaterem był Diomedes.

Nakoniec mając lat 15 przyjął służbę w aptece, gdzie przygotowywał lekarstwa.

Ś tej to epoki jest jego oda do Góry Ś. Michała i poema do Montbray, dwie najlepsze jego poezye. Ruch w jakim ciągle umysł jego utrzymywały ulubione samotne przechadzki, był przyczyną iż się wdał w metafizykę, i ile sądzić można s kilku listów i wierszy które w tym czasie napisał i które poźniej znacznie zmienione wyszły na świat, pod tytułem: *Życie*, Davy był się zagłębił w najzawilsze abstrakcije panteizmu i mówił o Bogu i świecie jak bramin lub jak professor filozofii niemieckiéj.

Przeczytanie traktatu chemii Lavoisier, przywiązało na zawsze ten gorący umysł do nauki, którą miał w poźniejszym czasie uświetnić. Pierwsze swoje doświadczenia czynił za pomocą starych cybuchów, rurek barometrycznych i pewnego mniéj szlachetnego narzędzia; serynga, (możemy je wymienić, gdyż nie w Akademii mówimy) posłużyła mu do zrobienia machiny pneumatycznej. Davy i potém zawsze odznaczał się prostotą swoich chemicznych aparatów, które urządzał z największą zręcznością.

W 1797, mając lat 18 niespełna, Davy opuścił swego aptekarza, który niewiele żałował *tego biednego chłopca*, i przywiązał się do Doktora Beddoës. Pierwsze jego odkrycie był gaz podkwasu saletrowego (protoxide d'azote). Gaz ten sprawia nadzwyczajne skutki na tych którzy nim oddychają. Davy ośmielił się na samym sobie doświadczyć wszystkich jego własności; opis stanu w jakim się znalazł jest przerażający. Naprzód zupełna utrata wszelkiego dobrowolnego ruchu w niczém nie zmieszała pojęć jego i wrażeń, wszystko około siebie wyraźnie widział i słyszał. Lecz w miarę jak duszenie wzrastało, świat zewnętrzny zaczął go opuszczać, tłum nowych obrazów otoczył go zewsząd; zdawało mu się iż czyni nowe odkrycia, iż się wznosi do najszczytniejszych teoryj . . . . kiedy nareszcie przyjaciel wydarł z rąk jego niebeśpieczną czarę, pierwszemi jego słowami była ta dawna formuła idealizmu: «Nic w całym «świecie nie ma tylko myśl; świat składa się z wrażeń i «pojęć, z roskoszy i cierpień.»

W kilka czasy poźniéj został przedstawiony hrabi Rumford i dawał chemiją w instytucie królewskim s taką sławą, że kursa jego słuchane był przez najświetniejsze towarzystwo londyńskie. Wymowa jego, połączona z wdziękiem osoby zjednała mu największą wziętość i P. Davy byłby najszczęśliwszym z ludzi, gdyby mógł przeskoczyć zagrodę, oddzielającą go od najwyższych klass społeczeństwa, w kraju gdzie same osobiste zalety niezastąpią nigdy szlachectwa.

W 1803, został członkiem Towarzystwa Królewskiego Londyńskiego, w 1806 Sekretarzem tegoż Towarzystwa, w 1807 roku, w czasie najzaciętszéj wojny Anglii s Francyą, był uwieńczony przez Instytut Francuski. W 1817 policzony w poczet członków-cudzoziemców Akademii Nauk Paryskiej, w 1818 mianowany Baronetem, w 1820, prezydentem Towarzystwa Królewskiego. Prace jego nad stosem, którego Volta pierwszą myśl podał, zjednały mu nagrodę wyznaczoną przez Instytut za postępy galwanizmu. Niepodobna by tu było wyliczać wszystkie prace, które zajmowały P. Davy w przeciągu lat 25, i które ogłosił w sześćdziesięciu przeszło pamiętnikach. Lecz jego odkrycie natury metaliczněj w ziemiach, nadto jest świetném, aby zamilczaném być miało. Temu to sławnemu chemikowi winniśmy wiadomość, że potaż, soda, i inne alkaliczne istoty, które dotąd miano za niepodobne do rozłożenia, składają się z metallów i kwasorodu. Potass, ten szczególny metall, który pali się na wodzie tak pięknym płomieniem, jest teraz znany każdemu. Kiedy go Davy naprzód dał poznać, zdawało się iż już odkryto ten ogień gregorjański, tak sławny w historyi bizantyńskiéj, i któremu bezwątpienia winniśmy, iż cała Europa nie została zbisurmanioną.

Przez te tedy trzy wielkie wypadki badań we względzie stosa galwanicznego, metallizacyi istot alkalicznych i gorzenia ciał bez kwasorodu; przez walne prawdy które z nich wypływają, przez mnóstwo nowych doświadczeń, trafnych postrzeżeń, tudzież delikatność i przenikliwość w ocenianiu wszystkich zjawisk służących do dowiedzenia tych prawd, Davy, mający wtenczas niewięcéj nad 32 lata wieku, stanął w przekonaniu ludzi, mogących sądzić o tym przedmiocie, w pierwszym rzędzie chemików naszych, i wszelkich innych czasów. Pozostawało mu tylko przez zasługi wprost społeczności oddane, zająć podobne stanowisko w powszechnéj opinii. Zadanie które mu uczyniono aby wynalazł środek na odwrócenie często przytrafiających się w kopalniach węgla ziemnego wybuchów, pierwszą mu do tego podało sposobność.

S pokładów węgla kopalnego wydobywa się nieznacznie pewna ilość zapalnego gazu, który zmieszawszy się we właściwym stosunku z zwyczajném powietrzem, zajmuje się od lamp z gwałtownym wystrzałem, i częstokroć wielką liczbę robotników zabija. Cavendish rospoznał ten gaz i ocenił jego lekkość gatunkową, odkrycie to posłużyło za zasadę do budowy ballonów powietrznych, lecz nikt nie pracował jeszcze nad odwróceniem jego straszliwych skutków, kiedy wystrzał tego rodzaju, zdarzony w r. 1812 w kopalni Felling, zadał śmierć w jednéj chwili przeszło stu kopaczom, z okolicznościami okropnemi, które przeraziły wszystkich zajmujących się tém rzemiosłem.

Każdego poranku ludzie ci rozstawali się ze swemi rodzinami, jak żółnierze idący do szturmu. Nakoniec komitet właścicieli kopalni, podżegniony interesem, zaczął myśleć o odwróceniu téj klęski, i P. Davy został wezwany do wskazania środków, jakie w tym względzie nauka podawać mogła. Dla każdego innego zdawało by się to niepodobieństwem; było to iść do prochowni z ogniem, i chcieć aby nie palił; lecz Davy nie stracił nadziei, i geniusz jego w téj pracy w większéj może ukazał się świetności, niż we wszystkich poprzedniczych.

Davy zaczął od rozebrania gazu; zastanawiał się potém nad stopniem ciepła, potrzebnym do jego zapalenia i nad prawami podług których gorzenie jego się rościąga. Spostrzegł, że w rurkach małego wymiaru, gorzenie to, nawet wsród okoliczności któreby sprawić je powinny, trwać nie może, gdyż massa rurek ostudza gaz do tyla, iż przeszkadza jego paleniu się. Wniosł stąd że jeżeli się zapobieży aby powietrze nie działało na knot w massie, lecz udzielało mu się przez ścieśnione i przedłużone otwory, w takiéj tylko ilości jaka jest potrzebna do utrzymania światła, wtenczas, chociażby nawet to powietrze znalazło się na chwilę złożone w stosunku najprzyjaźniejszym wystrzałowi, wystrzał ten stanie się niepodobnym.

Tym sposobem po wielu doświadczeniach potrafił nakoniec dowieść, iż można utkać rodzaj gazy metallicznéj, któréjby włókna były właśnie takiéj grubości, jaka jest potrzebna do ostudzenia przechodzącego przez nię palącego się powietrza, aż do wstrzymania samego gorzenia. Prosta powłoka s takiéj tkanki metallicznéj, użyta s przepisanemi ostrożnościami, ochrania odtąd robotników od straszliwego niebespieczeństwa, na które życie ich było narażone.

Używane dziś we wszystkich prawie kopalniach, zaniesione przez samego Davy, narzędzie to zachowało już życie wielkiéj liczby ludzi pracowitych; pożytki jego byłyby jeszcze rozleglejsze, gdyby nie niedbalstwo, które oparło się upowszechnieniu jego w niektórych krajach, lub nieścisłość w wykonywaniu przepisów wskazanych przez wynalascę. Ludzie w ciągu swego żywota zdają się tak mało troszczyć o to co mu koniec przyśpieszyć może, że najmniejszy przymus obecny, cięży im więcéj niż największe byleby nieco oddalone niebespieczeństwo.

Zdawało się odtąd iż u P. Davy można było zamawiać sobie wynalaski, jakby jakie towary.

Miedź którą obijają okręty, niedokwasza się przez działanie morskiéj wody, i w marynarce tak licznéj jak jest angielska, odnowienie jéj zrządza znaczne koszta. Admiralicya, w 1825 roku, zażądała od P. Davy środka ochraniającego, i niedługo czekała na skuteczną odpowiedź. Rzecz dziwna! nowe to odkrycie wyczerpnął on ze zbliżenia i wzajemnego połączenia dawniejszych własnych wynalasków.

Podług swego zwyczaju starał się naprzód zdać sobie dokładną sprawę s samego zjawiska, i wkrótce dostrzegł, że przyczyną dla któréj miedź wydobywała kwasoród, była jéj elektryczność dodatna, względem soli, w wodzie zawartych. S tego wypływał wniosek, iż dla wstrzymania téj czynności, dość było nadać powierzchni miedzi, własność lekko-odjemną. Tak się w rzeczy saméj stało. Jedno kaliwo zynku, jeden mały żelazny ćwieczek wystarcza na zachowanie stopy kwadratowéj miedzi, i okręty obite podług jego sposobu, odbyły przeprawę do Ameryki i na powrot bez zniedokwaszenia. S tém wszystkiém doświadczenia pokazały, iż zachowanie pewnych stosunków było potrzebném.

Zbyteczna ilość metallu ochraniającego, czyniąc miedź za nadto odjemną, sprowadzała na jéj powierzchnią warstwę zienmą do któréj lgnęły muszle i rośliny morskie. Upewniają nawet że mimo dokładnego, pod względem chemicznym, rozwiązania zagodnienia, nieprzewidziana ta okoliczność była taka, iż dla niéj trzeba było wyrzec się samego sposobu. Być może iż Davy znalazłby jeszcze środek przeciw téj niedogodności, gdyby zazdrośnicy, którzy stąd wzięli pochop do uwłaczania jego sławie, nie byli go odstręczyli od tego przedmiotu.

Podobna przyczyna, kilką laty przed tém, wstrzymała go w pracy, któraby mogła otworzyć wielkie skarby d'a literatury i historyi. Wiadomo z jaką gorliwością Xiążę Regent, poźniéj Jerzy IV, wziął się był do rozwijania rękopisów znalezionych w Herculanum, tak dalece iż utrzymywał tam dyrektora i licznych pracowników, którym już udało się roskryć przeszło tysiąc słupów. Wszystko kazało wnosić, że chemija użyczy środków złatwiających tę pracę, i Davy w tym celu wysłany został do Neapolu, w 1818 roku. Po rozważném zwojów oglądzie, zwątpił on wprawdzie iżby można było znaleść sposób prostego zmiękczenia, lecz wskazał środek lepszego niż przed tém oddzielania i roskładania cząstek. Jakoż przełożeni nad zachowaniem zbioru przyjęli z wdzięcznością jego porady o tyle, o ile te ściągały się do samego mechanizmu, lecz gdy drugi uczony angielski biegły w nauce rękopisów P. Elussley wziął się do wyczytywania tego co się rozwinąć dało, myśli ich natychmiast się zmieniły, zaczęto anglikom stawić tyle trudności, iż się zrzekli swego zamiaru.

Davy skorzystał s téj zręczności na zrobienie rozbioru farb używanych przez starożytnych malarzy. Wpadł także na nowe postrzeżenia nad wulkanami. Nadzwyczajne rozżarzenie lawy w chwili wybuchu, huk który ją obwieszcza, woda, sole, wyziewy jéj towarzyszące, wszystko to potwierdzało myśl, którą powziął od czasu pierwszych swych nad istotami alkalicznemi doświadczeń, że walną przyczyną tych dziwnych zjawisk jest działanie wody morskiéj na zasady ziem i alkali, których bytność przypuszczał w głębokich wnętrznościach ziemi, w stanie metalicznym. (*) Teorye te, które niebyły niegodne jego genjuszu, wprowadził do dzieła, gdzie jego wyobraźnia nieraz zbaczała do innych rozlicznych przedmiotów, z wyższéj jeszcze sfery, pod tytułem *Rozrywki w po-*

(*) Daleko przed P. Davy, P. Jędrzej Sniadecki w swojéj *Teoryi Jestestw organicznych* (w 1805) starał się objaśnić fenomena wulkaniczne. Podług jego sposobu widzenia, zagrzebane we wnętrznościach ziemi zabytki istot organicznych niemogąc bez przystępu powietrza uledz zwykłemu ostatecznemu rozkładowi, przez powolne lecz ciągłe działanie wody przerabiają się na pierwiastki olejne, żywiczne, tłustość i siarkę. Te nowe istoty, na które woda żadnego już wpływu niema, znajdując się w zetknięciu s kruszcami i metallami, wchodzą z niemi w związki chemiczne, dając piryty, lub przez proste zmieszanie stanowią ogromne zapalne massy. Tu woda znowu na nie działać zaczyna; powinowactwo jéj kwasorodu do siarki zawartéj w pirytach, sprawia ich roskład, zrazu powolny, lecz następnie coraz więcéj przyśpieszony przez wydobywający się cieplik. Nakoniec te ogromne massy przybierają tak wysoki stopień ciepła iż roskładają lub zamieniają w parę całą wodę jaka się w zetknięciu z niemi znajduje. Jeżeli w takim stanie massy te przez ustanowioną z morzem, lub innemi wodami komunikacją zasilone zostaną nowym ich zapasem; wtenczas całe działanie natęża się do nieskończoności. Uwolnione i coraz przybywające gazy i pary z niepojętą siłą krążą we wnętrznościach kuli a nieznajdując ujścia, gwałtownie wstrząsają ziemię i są przyczyną huku podziemnego, aż nim nakoniec złamią wszelkie zawady i otworzą sobie drogę na powierzchnią. Wtenczas powietrze atmosferyczne znajdując wolny przystęp, przenika do głębi ziemi i zapala całe massy; wypadkiem tego ogromnego pożaru są nowe gwałtowne drżenia ziemi, które się kończą na wybuchnieniach wulkanicznych.

Kogoż nie zaspokoi ta prosta, a razem gruntowna teoryja? Kombinacije alkaliczne w lawie znajdowane właśnie służą na jéj wsparcie, gdyż świadczą o roskładzie istot organicznych przez gorzenie. Gdyby Davy wiedział o tym wykładzie, niemiałby potrzeby dla pojęcia fenomenów wulkanicznych uciekać się do swoich nowoodkrytych metallów.

Krótki rys teoryi P. Sniadeckiego dla braku oryginału, daliśmy s francuskiego Teoryi Jestestw organicznych, przekładu, (*Théorie des étres organisés, renfermant les généralités de la vie organique, traduit du polonais par J.J. Ballard et Dessaix, Médécins des armées françaises, Paris*—1825.) To nam przypomina że polski orygınał, od wielu już lat należy do liczby rzadkich xiążek.

Kiedy prasy drukarskie tak są czynne w wydawaniu na świat płodów cząstokroć małéj wartości, długoż jeszcze czekać nam przyjdzie na nowe wydanie dzieła, które stanowi epokę w nauce przyrodzenia, i przynosi rzetelną chlubę narodowi, i jego językowi. (*Przyp. Red.*)

drôży; jest to ostatni z jego tworów, pracował nad nim dla rozerwania się w ciągu ostatniej choroby. Postępy rodzaju ludzkiego, los jaki go czeka, ten jaki każdemu z nas jest zachowany, przeznaczenie tylo-tysiącznych świa- tów, których ledwo małą cząstkę astronomowie dostrzedz mogą, stanowią w tém pismie przedmiot rozmów, w któ- rych poeta i filozof jaśnieją naprzemiany, i gdzie pomiędzy mnóstwem rozmaitych zmyśleń, wielka siła rozumowania znajduje się zastosowaną do zagadnień największej wagi. Rzekłbyś iż raz wyszedłszy ze swéj pracowni chemicznej, odzyskiwał na nowo słodkie swe marzenia, i te wzniosłe myśli które czarowały dni jego młodości. . . . Było to niejako dzieło umierającego Platona. Davy niezawsze mógł oddawać się umysłowym rozrywkom, i częstokroć połowem ryb lub innem podobnie błahém rostargnie- niem zmuszony był zapełniać wielką część dni swoich. Ranne swoje tryumfy opłacał bowiem równie wczesnemi dolegliwościami. Trzecia podróż jego do Włoch, nieprzy- niosła bynajmniej skutku jaki sobie z niéj rokował. Za- pragnął ujrzeć kraj rodzinny; Pani Davy i brat jego, do- ktor Jan Davy, dozierali go z największą troskliwością. Piękne krajobrazy które po drodze napotykał zdawały się na chwilę powracać mu wspomnienia młodości; lecz by- ły to już ostatnie odbłyski dogorywającej pochodni. Za przybyciem do Genewy, kiedy nic w nim bliskiego zgo- nu nie zapowiadało, nagle ducha oddał, w pięćdziesią- tym roku życia. Tak zgasł na obcéj ziemi genjusz, ży- wo jaśniejący w świetnym tłumie imion, któremi słusz- nie pyszni się Anglija. Lecz co mówię, dla takiego czło- wieka żadna ziemia nie jest obcą. Genewa zwłaszcza nią być nie mogła, gdzie od lat dwudziestu tylu liczył szczerych przyjaciół, tylu wielbicieli ciągle zajętych upow- szechnianiem jego wynalasków. Jakoż ani głębsza żałoba, ani większa cześć przy pogrzebie niemogła być oddana najzasłużeńszemu s tamecznych obywateli. Urzędnicy, cały uniwersytet, uczniowie i nauczyciele, co tylko było w mieście mieszkańców, wszystko miało sobie za powin- ność znajdować się na tym obchodzie. Zwłoki jego zło- żone zostały w wielkim kościele. Akademija przyjęła zrobiony na cześć jego przez Panią Davy zapis, s któ- rego co dwa lata udzielana będzie nagroda za najnowsze i najużyteczniejsze doświadczenie chemiczne. Tym spo- sobem imie jego przywiązane jeszcze będzie do prawd, daleko po nim odkryć się mających w nauce, którą tylu ważnemi prawdami uświetnił.

ROZMAITOŚCI.

Bibliografija Rossyjska od Kwietnia do Sierpnia b. r. (Tyg. Cz. I. str. 159. 170). Historyja A. Preobrażeńskiego (Сокращенiе новой исторiи), skrócenie nowożytnych dziejów, dla wychowanic szkoły orderu Ś. Katarzyny w Moskwie. M. (8) 214 str. s ta- blicą 4 r. — Kryłowa (Историческiя записки) zapis- ki historyczne. P. (*) (8) 28 str. z dwiema tablic. — Dobrokłońskiego (Краткая исторiя), Krótka historyja rossyjskiej dyplomacyi. M. (12) IV. 154 str. 5 r. — Pamiętniki (Записки) komitetu naukowego przy Morskim sztabie J. C. M. Część V. P. (8) 227 str. s 7 rysunk.— Żydowskie obrzędy (Обряды еврейскiе), czyli opisanie obchodów i zwyczajów żydowskich i t. d. ze 4 rycin. Oreł. (12) 332 str. 8 r. — M. Polewego Historyja rossyjska (Исторiя Русскаго народа), T. II. M. (8) 472 XIII. 34 str. — Dymitra Bantysz - Kamieńskiego Historyja Małorossyi (Исторiя малой Россiи), z 12 por- tretami, 5 rycinami, 26 rysunkami Małorossyan i Mało- rossjanek w dawnych strojach, s planem bitwy Berestec- kiéj, s fac simile hetmanów kozackich i s kartą Małoros- syi, jak była za Polskiego panowania w początku XVII wieku. M. (8) Cz. I, XX, 360, 84. Cz. II, 223, 62. Cz. III, 264, 101 str. 30 r.—Eneholma (Записки о городахъ Забалканскихъ), Pamiętniki o miastach za Bał- kanami, zajętych przez wojsko rossyjskie w czasie kam- panii 1829 r. P. (8) 160 str. 7 r.—Jakowkina Opis Carskiego sioła (Описанiе Села Царскаго), czyli prze- wodnik po niém, s planem i krótkiemi historycznemi objaśnieniami. P. (8) 190 str. 10 r.—Prace i roczniki (Труды и лѣтописи) towarzystwa historyi i starożytności rossyjskich, ustanowionego przy Cesarskim Uniwersytecie Moskiewskim. Cz. V. xięga 1. M. (8) 510 str. s 6 ry- sunkami 5 r.—H. Russowa, Uwagi krytyczne (замѣчанiя на исторiю) nad historyą Rossyjską M. Polewego. P. (8) 72 str. 2r. 50 k.—Samojłowa Opis historyczny (Истори- ческое описанiе Введенской Островской пустыни), pustelni pod nazwaniem Ofiarowania N. P. na wyspie na jeziorze Wialskiem w gubernii Włodzimierskiéj. M. (8) 38 str.—Pochwisniewa Dziennik (Журналъ или за- писки войны), czyli pamiętniki o wojnie od 12 Czerwca 1812 r. do 18 Mar. 1814 r. Cz. I. M. (8) XIX, 356 str.—Wiskowatowa, Wojenne działania (Военныя дѣй- ствiя) Rossyjskiéj floty, pod dowództwem Vice-admirała Bredala na morzu Azowskiém w 1736, 1737 i 1738 r. Ułożone ze spółczesnych aktów. P. (8) 41 str. 2 r. — A. Baszkatowa Słównik jeograficzny (Географическiй Лексиконъ), do znajdowania na mappach podług stopni szerokości i długości, miast, twierdz i t. d. M. (8) 206 str. 14 r —Dziennik pieszej wędrówki (Журналъ пѣше- ходцевъ) od Moskwy do Rostowa, i na powrot. Wydany przez M.k.r.w. M. (16) 226 str. 5 r. — Kalendarz po lityczny Państwa Rossyjskiego (Мѣсяцословъ и общiй штатъ) na r. 1830 Cz. I, XLVII, 728, 16. Cz. II, 411, 4, VII str. — Tablice o handlu zagranicznym Ros- syjskim (Государственная Внѣшняя торговля) za r. 1829. P. (4) 90 str. — T. Bułharyna Obraz wojny (Картина войны) Rossyi s Turcija za panowania Cesa- rza Mikołaja I. z dodatkiem szczegółowego opisu bit- wy Nawaryńskiéj przez Broniewskiego, s kartą teatru wojny i s planem bitwy Nawaryńskiej. Część 3cia. P. (8) 212 str.—A. Bruta, Jeografija starożytna (Земле- описанiе извѣстнаго древнимъ свѣта), Część 2ga. P. (8) 560 str. — Statystyczny wykaz (Статистическое изображенiе) miast i miasteczek w Państwie Rossyjskiem po r. 1825. ułożony z urzędowych podań, pod prze- wodnictwem Dyrektora Oddziału policii wykonawczej Tajnego Radzcy Sztera. P. (8) 95 str. 3 r. *(d. c. p.)*

(*) Litera P. znaczy Petersburg, M. Moskwa, a liczby w nawia- sach, format.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 11-го Ноября, 1830. *Цензоръ О. Сенковскiй.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ